Nr 1. Dnia 2 Stycznia. Piątek. Dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 187³/₄ r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kanterze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 6, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Makarego Opata. Sobota: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P. Niedziela ŚŚ. Tytusa i Grzegorza B. Poniedziałek ŚŚ. Teles. P. i Emil. P.	Wschód słońca o godzinie 8 min. 12. Długość dnia godzin 7 min. 45. Zachód „ „ 3 „ 57. Przybyło „ „ „ 8. **Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ**	Wtorek: *Trzech Króli.* Środa: ŚŚ. Lucjana M. i Teodory W. Czwartek: Ś. Seweryna Opata. Piątek: Ś. Marcjanny P. M.

— W dniu onegdajszym jako kończącym Rok ubiegły odbyły się w godzinach popołudniowych przy natłoku pobożnych, w kościołach: Ś-go Franciszka, Ś-go Ducha i Ś-tej Anny uroczyste Nieszpory w czasie których głoszone Słowo Boże zastosowane było do czynów ubiegłego roku.

— Wczoraj zaś w kościołach: Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie i w kościele Ś-go Aleksandra na placu Trzech Krzyży od samego rana już rozpoczęły się Nabożeństwa przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, które jako w dalszym ciągu 40-to-godzinnego Nabożeństwa; zakończone zostały w obu Świątyniach uroczystemi Nieszporami z kazaniami i processjami. Świątynie te nie były w możności objąć w swych murach wszystkich pragnących być uczestnikami tych Nabożeństw, tak, że część ludu pozostać musiała przed Świątyniami.

— W kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Panny M. na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odbywało się również wśród tłumu pobożnych odpustowe nabożeństwo Arcybractwa Rożańca Ś-go ku czci Najsłodszego Imienia Jezus. Summę celebrował J. X. Kanonik Biernacki, wikarjusz Archikatedralny, Nieszpory J. X. Kucharski również wikarjusz Archikatedry. Słowo Boże głosił w czasie Summy J. X. Dudrewicz, przełożony miejscowego kościoła, a podczas Nieszporów J. X. Michalski, wikarjusz parafji Ś-tej Trójcy. Solenna processja z odśpiewaniem zastosowanych do tej uroczystości 5-ciu Ewangelij i hymn dziękczynny „Te Deum" zakończyły Nabożeństwo. Licznie zebrani amatorowie pod przewodnictwem pana Władysława Krogulskiego i przy towarzyszeniu na organach miejscowego organisty, p. Dejczmana, wykonali podczas Summy mszę Henryka Jareckiego *in Emoll*, oraz modlitwę do Boga-Rodzicy Dziewicy, St. Moniuszki (solo tenor), hymn Lachnera i modlitwę Pańską, Dobrzyńskiego.

— Takież samo Nabożeństwo odpustowe na cześć Najsłodszego Imienia Jezus miało miejsce i w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, gdzie również przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu odbyła się uroczysta Summa i Nieszpory w czasie których głosił słowo Boże JX. Dreszer wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, poczem odbyła się także solenna processja wewnątrz Świątyni, do pięciu ołtarzy, przed którymi odśpiewanych zostało 5 ewangelji na cześć Rozańca Ś-go, a przed zaczęciem każdej ewangelji udzielanem było tłumnie zgromadzonemu ludowi błogosławieństwo Najświętszem Sakramentem, zaś po ostatniej, Celebrujący zaintonował „Te Deum laudamus" w pochodzie do Wielkiego Ołtarza, gdzie jeszcze na zakończenie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem powtórzonem zostało.—Na uroczyste to Nabożeństwo przybyli kapłani tak z sąsiedzkich kościołów jak i z Bielan, a liczne miejscowe bractwo z światłem jarzącem i chorągwiami oraz dziewice w bieli, z których najmłodsze słały kwiecie przed Najświętszym Sakramentem, dodawały efektu tej Wielkiej Uroczystości.

— Jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca odbędzie się w kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe Nabożeństwo miejscowego bractwa Matek Chrześcijańskich; pojutrze zaś jako w pierwszą niedzielę tegoż miesiąca, przypada w tymże kościele takież Nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca P. Jezusa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją.

— Jutro też w kościele Śtej Anny na Krak.-Przed. obok Wystawy Sztuk Pięknych, odbędzie się o godzinie 9tej rano uroczysta Msza Śta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć Niepokalanego i Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny przed Jej ołtarzem.

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 340 341 i 351 wydanymi, zamieszczono*: Polecam Kommisarzom cyrkułowym, oznajmić poniżej wyszczególnionym mieszkańcom m. Warszawy, którzy podali prośby na imię JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, ażeby po odbiór przeznaczonego dla nich przez JW. Namiestnika wsparcia, zgłosili się do Kancelarji Namiestnika z dowodami przekonywającemi o tożsamości osoby—mianowicie:

Tekl Piaseckiej, wdowie po froterze, zamieszkałej pod Nr 8/1346e.

Anastazji Kryńskiej, żonie dymisjonowanego konowała Warszawskiego Dywizjonu Żandarmów, pod, pod Nr 31/2396;

Szmulowi Wernik, żołnierzowi dymisjonowanemu, pod Nr 987;

Agnieszce Podburyńskiej, żonie dymisjonowanego feldfebla, pod Nr 428 na Pradze;

Balbinie Ogończyk, żonie dymisjonowanego żołnierza, pod Nr 428 na Pradze;

Julji Kosińskiej, wdowie po obywatelu, pod Nr 1313;

Emilji Prosferyno, wdowie po wachmistrzu, pod Nr 19/103;

Antoniemu Bożyńskiemu, żołnierzowi dymisjonowanemu, pod Nr 3/312;

Eugenjuszowi Barbier, byłemu właścicielowi domu, pod Nr 1246/b.

Adelinie Wolskiej, żonie dymisjonowanego porucznika pod Nr 108b;

Anieli Zalewskiej, żonie dymisjonowanego kapitana pod Nr 64;

Paulinie Pinarskiej, żonie b. strażnika straży pogranicznej, pod Nr 5/2890;

Annie Kamińskiej, wdowie po kupcu pod Nr 467a;

Marjannie Majewskiej, w dowie po żołnierzu pod Nr 2494;

Perli Śliwkin, wdowie po żołnierzu, pod Nr 2299 i Antoninie Suchorzewskiej, córce b. obywatela ziemskiego, pod Nr 401.

Annie Antonów, wdowie po majorze, zamieszkałej pod Nr 1421b;

Annie Błędowskiej, żonie b. obywatela ziemskiego, pod pod Nr 31/105;

Konstantemu Woronicz; technikowi prywatnemu, pod Nr 1048;

Michalinie Kozerskiej szwaczce, pod Nr 2248b;

Barbarze Lisickiej, wdowie po czeladniku rękawiczniczym, pod Nr 151/2;

Aleksandrze Mrozowskiej, w dowie po radcy honorowym b. Tłomacz w zarządzie Zachodniego okręgu Inżynierów, pod Nr 667/24;

Zofji Monard, wdowie po b. kupcu pod Nr 1249/57;

Marji Pniewskiej, wdowie po poruczniku, pod Nr 1491;

Annie Pietuchow, wdowie po feldfebrze, Nr 1439B;

Rozalji Chobrzyńskiej, wdowie po urzędniku Wileńskiej Izby Sądowej, pod Nr 614d/6;

Sylwestrze Chinciger, wdowie po lekarzu wolnopraktykującym w m. Koninie, pod, Nr 1520a;

Julji Jancewicz, w dowie po podpułkowniku, pod Nr 575/17,

— Pomocnik Naczelnika Wydziału Adressowego, podwładnego mnie Zarządu, dymisjonowany Sztabs-Kapitan Jankowski, przeznaczonym zostaje do pełnienia obowiązków Kommisarza czasowego Policyjno-Lekarskiego Komitetu, aż do czasu zatwierdzenia go w tych obowiązkach przez Władzę Wyższą;—z tego powodu polecam Pomocnikowi Kommisarza wspomnionego Komitetu Bukowskiemu, spełniającemu zastępczo obowiązki Kommisarza, powrócić do właściwych sobie obowiązków, zdawszy p. Jankowski mu przy zachowaniu ustanowionych w tym względzie przepisów, wszystkie kontrole, akta, księgi, summy pienieniężne, meble i inne utensylja Komitetu, o wykonaniu czego donieść mnie z przedstawieniem protokółu odbiorczego i wszelkiemi wykazami za podpisem tak zdającego jako i przyjmującego.

— Z powodu zbliżającej się pory zimowej i drożyzny na wszelkie przedmioty pierwszych potrzeb—JW. Namiestnik w Królestwie, na przedstawienie Ober-Policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych, odwołać się—niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności, do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie na ręce Jenerał-Majora Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowa, dobrowolnych ofiar, na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie w cyrkułach policyjnych: rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym, bez różnicy wyznania, jak również na urządzenie i otwarcie w tychże cyrkułach, na czas mrozów dla przeziębłych na ulicach—lokalów do ogrzewania się, mogących zarazem służyć za miejsca nocnych przytułków—dla ludzi pozbawionych takowych.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie, od rana do godziny 5-ej po południu, w gmachu Zarządu Policji, przez urzędnika deżurnego przy Ober-Policmajstrze, za kwitami z księgi sznurowej i prócz tego, tak summa złożonych ofiar jako też liczba biednych rodzin, zaopatrzonych w drzewo, oraz przebywających w ogrzanych lokalach podawane będą do publicznej wiadomości co tydzień ze wszelkiemi szczegółami.

Przy tem nadmienia się, że—po dopełnionych podczas ze

Jasełka Warszawskie.

MISTERJUM.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr 284).

MISTRZ ZABAW.

Niech wystąpi Rzeźbiarstwo!

(Zjawia się Rzeźbiarstwo jako dziewica w białej szacie, z oczyma przymkniętemi, trzymająca w dłoni krzyż kamienny.)

HEROD.

Czem zajmowałaś się, o piękna, przez dwanaście ubiegłych miesięcy?

RZEZBIARSTWO.

Grzebałam umarłych.

HEROD.

Za wiele ze śmiercią obcujesz. Lękaj się żeby ciągłe przebywanie na grobach nie wypłoszyło z ciebie ducha. Pamiętaj, że mądrość nie ze śmierci lecz z życia jest... Mistrzu! pokaż mi ostatnie dzieła rzeźby.

MISTRZ ZABAW (*pokazując bielejące w głębi posągi*).

Ta *Męczennica rzymska* z palmą w ręku, jest dłuta Kucharzewskiego, jednego z niewielu rzeźbiarzy polskich starających się o głębszą treść w swych kompozycjach. Ten chłopczyk z sierpem depczący po kłosach a symbolizujący *Lato*, jest utworem Gundelacha, którego prace odznaczają się zawsze wdziękiem poetycznym i misternością wykończenia. *Kopernik* siedzący zamyślony, jest również dziełem Kucharzewskiego, jak niemniej i statua *Księdza Falkowskiego*, założyciela Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Tam dalej świecą *Madonny* chrześcijańskie: Nowakowskiego, Rygiera, Szczurkiewicza, Skoniecznego i innych. Nareszcie ta *Wenus wychodząca z kąpieli*, która wygląda jak sen pogański zaklęty w kamień jest trwałem świadectwem talentu swego twórcy Syrewicza.

HEROD.

Czy to już wszystko?

MISTRZ ZABAW.

Wszystko, potężny panie!

HEROD.

Możesz już odejść, dziewo marmurowa. A na pożegnanie przyjmij tę radę starego króla: bądź trochę i mniej cmentarną....

(Rzeźbiarstwo wychodzi).

MISTRZ ZABAW.

Przyjrzyj się teraz, o panie, temu co w tutejszem narzeczu zowie się *literaturą peryodyczną.*

(*Na skinienie Mistrza niewolnicy rozsuwają wielką zasłonę, poza którą ukazuje się tłum symbolicznych postaci. Mistrz każdą z kolei pokazuje Herodowi*).

Ta staruszka z czołem przeciętem zmarszczkami a ze spojrzeniem pełnem młodzieńczego ognia, oparta na wysokim stosie woluminów nazywa się *Biblioteka Warszawska*. Od lat trzydziestu trzech strzeże ona pilnie i wytrwale świętego ognia ideału, któremu wygasnąć nie pozwala. W ubiegłym roku do spichrzów powszechnej wiedzy przyniosła ona bogaty omłot. Działalność jej nazwaćby można wewnętrzną i zewnętrzną. Pierwsza polega na podnoszeniu rzeczy krajowych i na rozsiewaniu światła wewnątrz społeczeństwa, druga na utrzymywaniu ciągłej łączności z centralnem ogniskiem wszechwiedzy, która nie warunkuje się ani czasem ani miejscem.

Ten poważny obywatel, w którym znać wielką dbałość o ubiór i dobre maniery nazywa się *Tygodnik Illustrowany*. Niesie on pod pachą kompletne wydanie *Powieści Kaczkowskiego* któremi zamyśla obdarzyć przyszłych swoich prenumeratorów. W ubiegłym zaś roku skarbił sobie ich sympatję doborem artykułów i artystycznemi premjami.

Ten *dżentelmen* podług najświeższego żurnala wystrojony ten nosi imię *Kłosy*. Wygalonowani lokaje dźwigają za nim spore pakiety książek, trzyma on w ręku kartę długą jak lista Don-Żuanowych ofiar a na czele jej widnieje napis: *Biblioteka arcydzieł literatury powszechnej.* Koniec tej karty wlecze się za nim po kurzu....

Ta dziewica zatopiona w przezroczach gaz muślinowych, z wieńcem papierowych niezabudek na czole, opasana bluszczowemi festonami, to *Bluszcz* kształcący kobiety polskie. Owiewa go różana atmosfera poezji i buduarowych perfum. I za nim dwa pyzate cheruby dźwigają dla prenumeratorów podarek; stanowi go kompletna edycja *Powieści Kraszewskiego.*

Tygodnik mód wychyla się z po za Bluszczu, do połowy przez niego zakryty. Jest on dojrzałą już niewiastą, w sztywnem ubraniu i z pękiem gospodarskich kluczów u pasa. Prowadzi za rękę młodego *Przyjaciela Dzieci* i *Zorzę* w sukmanie szarej.

Ten dyplomata w złotych okularach i z charakterystyczną łysiną to *Gazeta Warszawska.* Okulary dale-

szłej zimy wydatkach—na opalenie i oświetlanie lokalów dla ogrzewania się, jak również—na maty słomiane i podgłówki dla nocujących pozostało rs. 66 kpo. 18; na kupno zaś drzewa dla biednych podczas bieżącej zimy i utrzymanie lokalów dla ogrzewania się - otrzymano dotąg ofiarę od jednej tylko osoby, w ilości rs. 5, tak że summa ogólna znajdująca się obecnie w rozporządzeniu Ober-Policmajstra—na cel wyżej oznaczony, wynosi razem rs. 71 kop. 18 i żadne wydatki z niej w teraźniejszej zimie, nie były jeszcze czynione. (G. P.)

—Q— Gdyby wierzyć w liczby...

Ale nie w liczby tak jak w nie wierzą dzisiejsi finansiści i ekonomiści tylko tak jak w nie wierzył nieboszczyk Pithagoras i jego uczniowie. Gdyby więc w liczby wierzyć, to rok jaki mamy przed sobą powinienby należyć do szczęśliwych.

Bo naprzód jest on parzysty co według mniemania Rzymian przywiązujących do tych spraw wielką wagę jest już dobrą wróżbą, powtóre wszystkie jego cyfry razem użyte stanowią dwudziestkę, co według trzytomowego średniowiecznego traktatu, jaki mam przed sobą stanowi nader szczęśliwą kombinację.

Dwudziestka mówi uczeń Albertusa wielkiego, jest to *człowieczeństwo*. (Adam i Ewa *para*) pomnożone przez *dziesięć* to jest przez przypuszczalną ilość potomstwa jakiego godzi się doczekać dobrze i zgodnie dobranemu stadłu.

Rok więc 1874 według mistycznego znaczenia cyfr jest dobrze dobranem stadłem z regularną liczbą potomstwa.

Nie chcemy tu wdawać się w wywody, do jakichby nas pociągnęła dalsze rozwijanie tego tematu. Może małżeństwa kojarzące się w obecnym karnawale, a jest ich podobno sporo, pociągnęłyby nas do odpowiedzialności, że zbyt wielki nacisk kładziemy na Miodową ich przyszłość.

Dość powiedzieć, że wierząc w ów powyżej wspomniony traktat, który przecież omylić nas nie może, tuszymy dobrze o obfitem przysporzeniu w bieżącym roku przyszłych obywateli kraju.

* * *

Przechodząc wczoraj ulicą spotkałem się z dobrze mi znajomym młodym człowiekiem *lansowanym*, jak to mówią w wielkie towarzystwo.

Wysiadał właśnie z dorożki pierwszo-klassowej stanął przedemną i odetchnął....

— Winszuję panu nowego roku — rzekłem — ale przy tym nowym roku wydajesz mi się pan bardzo znużonym.

— Przedewszystkiem odwinszowywam — odpowiedział — chociaż doprawdy nie ma czego, bo dzień noworoczny, to najuciążliwsza ze wszystkich uciążliwości jakie zawistny los na nas zsyła.

— Dla czego?

— Jak to dla czego, a wizyty?

— Przyznam się panu nie oddaję ich wcale.

— Szczęśliwy! A wiesz pan wielu już schodów dziś przebiegłem. Liczyłem przez ciekawość, a raczej jak ów który chce sobie zdać sprawę, z tortur jakie przechodzi. Otóż mamy dopiero trzecią po południu— dodał spoglądając na zegarek — a przeszedłem już schodów tam i napowrót tysiąc siedemset pięćdziesiąt i dziewięć. Jeszcze parę wizyt a zrównam się z erą. I dodać należy, że miejsca w którym bilety zostawiałem na dole, gdzie już było wydane hasło nie przyjmowania, nie wchodzą w ten rachunek. I to wszystko ażeby ukłonić się, wypowiedzieć albo wysłuchać bardzo zajmujące zdanie, iż szczęście że mróz wziął, a więc błota nie mamy, i ścisnąć wymownie za rękę nadając twarzy serdeczny wyraz życzeń dla często wcale nieserdecznych ludzi. To męczarnie prawdziwe. Jak dobiegnę do końca mojej listy, jadę do domu, kładę się w łóżko i wstanę aż za parę dni chyba. I to wszystko ażeby sprawić sobie utrudzenie i nudy drugim.

— To tak zawsze z waszemi wymaganiami światowemi.

— Masz pan słuszność, wymagania światowe, niech je pioruny zatrzasną.—Ale trudno kto się podjął być grzybem, ten musi w koszu siedzieć.—I trzeba mi ciągnąć dalej moją taczkę bo nie skończę chyba dzisiaj—Do widzenia.

I pobiegł w bramę, nadając ustom stereotypowy wyraz uśmiechu gościa dążącego z noworocznemi odwiedzinami.

Na zakończenie tego dzisiejszego artykułu uważamy za najstosowniejszą rzecz przepisać cztery wiersze z drukowanych tegorocznych poetycznych natchnień jednego z golibrodów.

Szczęście nam w różnej przedstawia się treści,
Kto nie *korzysta*, ten jest wielkie bydle;
Niech wam rok przyszły idzie jak po *mydle*,
Wy—z *brzytwą* w ręku, golcie co się z mieści,
Bo chociaż mi mój zawód nieraz w oku solą
Lepszy jest ten co *goli* niż ten co go *golą*.

Wiadomości miejscowe.

= Warszawa przywykła była dawniej żegnać każdy kończący się rok, a jednocześnie witać nowy balem który od patrona ostatniego dnia roku Sylwestra, nazywano Sylwestrowskim.

Bale te szczególniej w Resursie Kupieckiej bywały świetnemi i licznemi, a zgromadzało się na nich całe prawie towarzystwo warszawskie.

Przez długi lat przeciąg zwyczaj mieć chciał, by każda panna przed tak zwanem wejściem w świat, pierwej wystąpiła na balu Sylwestrowskim.

Było to pasowanie na rycerza do walki o podbicie.... serc mezkich.

Naturalnie że przybywający corocznie świeży kontyngens dzielnie zasilał koło tańczących. Tańczono też do białego dnia.

Nazajutrz Kurjer opisywał toalety dam: „pani R. z domu B. suknia biała *pou de soie* z podpięciem z róż na głowie róże, panny C, suknia tarletanowa biała z niebieskiem i t. d. i t. d.

Uszczęśliwione takiem odznaczeniem zasłużonem zresztą czy wyprotegowanem, damy i ich rodziny odczytywały błogosławionego Kurjera po stokroć, a jeden jego egzemplarz na różowym papierze chowano do akt familijnych ku wiecznej rzeczy pamiątce. I było z tem błogo każdemu oddzielnie i wszystkim razem: Bawiono się wybornie, a Kurjer powtarzał corocznie: „że ochocze tańce przerwane na chwilę wystawną wieczerzą, przeciągnęły się aż do rana.“

I wczoraj tańczono ale mniej.

JW. Namiestnik Królestwa feldmarszałek hr. Berg, znajdować się raczył w salonach Resursy do godziny 2 po północy.

Jednocześnie odbywał się onegdaj bal w salonach Resursy Harmonia przy ulicy Długiej. Zgromadziło się tam około 200 osób, a z tych około 50 par tańczących. Tańczono do godziny 6 z rana.

= Czytaliśmy w tych dniach list księcia Micha Ogińskiego z Kozielska, pisany do dyrektora Konse watoryum Muzycznego, w celu wyrażenia mu wdzi czności za zarekomendowanie jednego z elewów konse watorjum p. Kałwajcia na organistę do kościoła w R towie. W liście tym kollator powiada, iż p. Kałwa spełnia swe obowiązki nie tylko z zadowoleniem p rafii, ale nadto z zamiłowaniem i prawdziwem odd niem się sztuce.

O młodym wychowańcu Konserwatorjum mieliśn już raz sposobność mówienia, zdając sprawę prz kilkoma miesiącami z popisu klassy organów. Pami tamy, iż wówczas profesor tej klassy pan Śliwińs mówił o p. Kałwajciu, jako o jednym ze zdolniejszy swych uczniów, rozumiemy też dobrze, ile uznan pochodzące od osób najwięcej interesowanych w ty względzie jest przyjemne dla Konserwatorjum i pr Śliwińskiego.

= Onegdaj o godzinie 1-szej z południa w dziedzi cu gmachu ratuszowego w obecności p. Oberpol majstra Warszawskiego odbywała się próba drab mechanicznych oraz innego rodzaju pomniejszy przyrządów używanych przez straż ogniowaną w Pes cie a przywiezionych ztamtąd i z Wystawy Wiede skiej przez dowódcę Warszawskiej Straży ogniov p. Annenkowa. Próba powtórzona została wczoi w dziedzińcu Zamkowym o godzinie 11-stej z ra w obecności JW. Namiestnika Królestwa Feldm szałka hr. Berga.

Drabiny wysuwane jedna z nad drugiej okaz się nader praktycznemi, za pomocą nich bowiem be piecznie, łatwo i szybko dostać się można z ulicy wysokość piątego i szóstego piętra. Po przybyc przyrządu na dane miejsce, całe ustawienie go i r sunięcie drabin trwa dwie minuty, z wejściem strażaka na sam szczyt drabin przeciąga się do 3 m

Przyrząd peszteński urządzony jest do pociągu pomocą ludzi, dla naszej jednak straży przerobi będzie do zaprzęgu. Nie przy każdym też poża potrzeba go będzie używać. Pomocnym będzie b dzo przy ratowaniu znacznej wysokości gmachów.

Z drobniejszych zasługuje na uwagę przyrząd nalazku Tyndalla, pozwalający swobodnie oddycl w przestrzeni wypełnionej dymem. Jestto okry skórzane na głowę opatrzone dwoma szkłami na o i przystosowane do ust krótką rurą wypełnioną glem drewnianym i watą stosownie przyrządzo Przyrząd ten może się bardzo przydać w razie ra wania osób i rzeczy z mieszkań zajętych pożar Topory stalowe, haki bezpieczeństwa powszech dziś już używane i kilka pomniejszych, niektóre pr najmniej, będą mogły także z pewnym pożytkiem z leźć u nas zastosowanie.

Strażacy Warszawscy oznajomieni zostali już dostatecznie z temi wszystkiemi przyrządami przez Peszt skiego podoficera straży ogniowej. Instruktor ten brał udział w próbach wczoraj i onegdaj pr ybr w kostjum swój galowy.

Przez ubiegłe parę tygodni pobytu w Warszawie dził on do każdego wypadku pożaru razem ze st z Nalewek dla przypatrzenia się naszej straży pod ratunku.

---

kowidza dyplomaty, mają tę własność że widać przez nie doskonale wszystko co się dzieje w Paryżu, w Londynie a nawet w Indjach i Ameryce, a zato badacz niemal spostrzega i tego co się dzieje w Warszawie i w kraju. Pod rękę z Gazetą idzie autor „listów ze Starego miasta“ przybrany w maki....

Gazeta Polska więcej okazuje życia od siostry. Młodość jej była mocno burzliwa, a ślady tej burzliwości i dziś jeszcze niejednokrotnie na jaw wychodzą. W ubiegłym roku *Gazeta* troskliwie zajmowała się gromadką swoich prenumeratorów. Nie zawsze jednak udawało się jej dobre chęci w uczynek zamieniać. Zbytnia erudycja muzyczna i brak systematyczności: oto „grzechy jej żywota“. A otóż i *Wiek* który łokciami sobie toruje drogę i koniecznie chce wystąpić naprzód.—Może mu się to uda, człek to bowiem choć bardzo młody jeszcze, olbrzymiej struktury i widocznie silny w karku. A ręce ma długie, bo jedną grzebie w Ameryce i Chinach, drugą zaś rozwiązuje kwestje prawne i ekonomiczne u nas—czasem jednak ziewa, a ziewonie zaraźliwem jest.

Tam dalej postępuje *Kurjer Warszawski* z *Codziennym*, mierząc się nawzajem podejrzliwym wzrokiem.

Ten kupiec który w jednej ręce *kaducej* dzierży a drugą zapisuje kursa giełdowe to *Gazeta Handlowa*.

Obok niej harcuje Don-Kiszot na chudym Rossynancie z wiernym giermkiem przy boku. Don-Kistzot ma oczy krwią nabiegłe, włos rozczochrany i potrząsa kopją na której widnieje napis „śmierć wszystkim którzy nie trzymają z nami! niech żyje walka o byt! niech żyje Dulcyneja, i pozytywizm!“ Za nim Sanszo siedzi poważnie na ośle zatopionym w reflekcjach trawienia i zaciąga się zwolna dymem Darwinowskiego tytoniu. Don-Kiszotowi na imię *Przegląd Tygodniowy*, a *Sanszo-Pransa* przechrzcił się na *Niwę*.

Ten naturalista schylony nad mikroskopem to *Przemysł i Przyroda*. Odznacza go spokój i pracowitość. Zajęty zbieraniem złotych ziarn wiedzy, od czasu do czasu tylko odrywa się od pracy żeby ściągnąć harapem osła Sanszo-Pansy lub Donkiszotowego Rossynanta, depcących mu jego ogród botaniczny.

HEROD.

Któż są ci dwaj rycerze zasmoleni i pół-nadzy?

MISTRZ ZABAW.

To śmieszki literatury perjodycznej: *Mucha* i *Kolce*

HEROD.

A ten szaraczek z jowjalną miną, bernadyńskim brzuchem i wąsem od stu djabłów?

MISTRZ ZABAW.

To *Kurjer Świąteczny* co ma dowcip od święta, a więc z zasady: nie powszedni.

HEROD.

A ten szlachcic na dewocji, któremu z oczu patrzy prawość i kordjalność, a na czole świecą zmarszczki pługiem myśli wyorane.

MISTRZ ZABAW.

To *Kronika Rodzinna*, która również nie żałuje zakonnego sznura z *ogórkami* na dwóch błędnych rycerzy powyżej wspomnianych.

HEROD (*poziewając*).

Powiedz pozostałym, że nie mam dziś czasu na wchodzenie z niemi w zażylszą znajomość. Na hon jest ich zbyt wielu!

(*Niewolnicy zapuszczają zasłonę.*)

MISTRZ ZABAW.

Królu mój najlepszy i najłaskawszy! Delegacja dawców i księgarzy pragnie złożyć ci w hołdzie świeższe swej działalności objawy. (*Herod daje gł znak zezwalający.*) Wyjdźcie panowie przed obl słońca!

(*Wchodzą wydawcy obciążeni stosami książek, k składają na stopniach tronu. Herold przerzuc swem berłem.*)

HEROD.

Uważam że znaczną większość książek wyda w roku zeszłym stanowią tłómaczenia. Dla czego

CHÓR WYDAWCÓW.

Stosujemy się do wymagań publiczności.

HEROD.

Drugą rzeczą która mnie uderza, jest skąpe zu nienie działu literatury pięknej, a zbytnia ilość k żek traktujących wiedzę ścisłą. Spostrzegam, że dacie z jednej ostateczności w drugą. To źle. W ki brak równowagi niekorzystnie wpływa na mo zdrowie społeczeństwa.

KTOŚ (*wydzierając się z tłumu i stając przed Herodem.*)

Kto tu wymówił wyraz *zdrowie*? Właśnie à p zdrowia pragnę odczytać swoją „rzecz“ na pię sięciu pięciu arkuszach bitym charakterem spi a dla wszech w obec i dla każdego zosobna niesły nie ciekawą i pożyteczną. A więc: panowie i pa

Wyborna po temu nadarzyła mu się sposobność, pożar na Przyrynku w nocy z piątku na sobotę. Instruktor brał udział w ratunku i nieźle podobno się sprawiał ale mimo to dziwił się bardzo zapałowi z jakim nasi strażacy rzucają się na ratunek bez żadnego względu na grożące im niebezpieczeństwo.

= W przyszłą niedzielę w wielkiej sali Magistratu miasta Warszawy, będzie wystawiony na widok publiczny posąg księdza Baudoina wykonany przez p. Kucharzewskiego na upamiętnienie zasług tego prawdziwego przyjaciela ludzkości. Wystawa ma trwać dni ośm. Dochód z biletów wejścia przeznaczony zostaje na rzecz sierót szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dowiadujemy się, że Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystąpiło do władzy wyższej z ważnym wnioskiem.

Wiadomo, że wystawa rolniczo-przemysłowa zapowiedziana na miesiąc wrzesień r. b. potrzebować będzie znacznych środków pieniężnych jeśli urządzenie ma odpowiedzieć celowi i spodziewanym rozmiarom. Tymczasem komitet wystawowy rozporządza dotychczas tylko funduszem 10,000 rs.

Otóż Towarzystwo Kredytowe Ziemskie projektuje by na koszta wystawy obrócono rs. 120,000 z procentów od funduszu tak zwanego użyteczności publicznej stanowiącego własność Towarzystwa a znajdującego się w skarbie Państwa.

Wrazie zatwierdzenia tego przedstawienia wystawa zyska rękojmię zupełnego udania się, byleby komitet energicznie a umiejętnie nią się zajął.

= W środę na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z komedyjki w jednym akcie, tłomaczonej z francuzkiego, p. n. „Nr 13.“

Dzisiaj na tejże scenie odbyła się próba jeneralna z komedji W. Sardou, p n. „Czarne Djabły.“

Komedja ta jutro po raz pierwszy przedstawioną będzie.

Po wystawieniu „Czarnych Djabłów,“ rozpoczną się próby z komedyjki tłomaczonej z francuzkiego, p. n. „Miłość młodzieńcza“ i z „Don Carlosa“ Szylera.

Wkrótce ma być także wystawioną komedja oryginalna p. Michała Bałuckiego premiowana na konkursie Krakowskim, p. n. „Emancypowane“; w tych dniach rozdane już z niej zostały do nauki role.

Jest także nadzieja, że z innych sztuk oryginalnych wyjdzie także niezadługo na scenę: „Zyzio,“ p. Mellerowej; „Pozytywni,“ Narzymskiego,“ i z „Postępem,“ p. Zalewskiego.“

= Rok 1874 otworzyli wczoraj w Teatrze Rozmaitości obadwaj Fredrowie.

Grano „Zemstę za mur graniczny“ Fredry ojca i Consilium facultatis“ Fredry syna.

To widowisko może będzie dobrym prognostykiem na rok bieżący dla naszych dramatycznych pisarzy.

Przed zapadnięciem kurtyny podczas komedji „Consilium facultatis“ p. Żółkowski zręcznym zwrotem od ostatnich wyrazów sztuki złożył noworoczne życzenia publiczności, która hucznemi oklaskami odwzajemniła to grzeczne a niespodziewane znalezienie się ulubionego artysty.

= W nocy z d. 22 na 23 b. m., pasażerowie, jadący omnibusem prywatnym, kursującym między Kaliszem i Kutnem zostali okradzeni. Między stacją Ceków i Turkiem niewiadomi złoczyńcy odbili żelazną skrzynię, mieszczącą się z tyłu omnibusu; w której składane są bagaże pasażerskie, i takowe zabrali. Dopiero po przybyciu po Turku spostrzeżono stratę; a dotychczasowe śledztwo nic jeszcze nie wykryło.

(Kalisz.)

= Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Trapszy zostające, zapowiedziało swoje w tych dniach przybycie z Kalisza do Łomży, gdzie w ciągu miesięcy zimowych zamierzyło dawać przedstawienia sceniczne.

(*Art. nad.*) W tych dniach opuścił prasę dawno zapowiedziany „Rocznik Odkryć Wynalazków“.

Z przyjemnością witać nam wypada tę nową publikacją rzucającą jakietakie światło na postępy nauki w ciągu dwóch ubiegłych lat. Książka w ciasne zawarta jest ramki, tak że żałować należy, iż niektóre części nauki są tylko pobieżnie w niej traktowane, a niektóre zupełnie pominięte. W Roczniku tym obok licznych usterek językowych baczne oko czytelnika spotyka się od czasu po czasu i z błędami naukowemi.

Rozpatrzmy naprzykład dział V „Chemija teoretyczna“.

Zaraz na str. 6. Znajduje się ustęp: Uczony ten zbadał *wszystkie* wyrazy szeregu....“ Mógłże Schorlemmer zbadać wyrazy wszystkie tego szeregu, kiedy dotąd nie wiemy jak daleko on się ciągnie? Nie należy bowiem przypuszczać, aby hekdekan był ostatnim wyrazem tego szeregu; przytem między wiadomemi nam wyrazami połowa prawie jest nietkniętą.

Następnie mówiąc o prawidłowem wznoszeniu się punktu wrzenia parafinów, nie przytacza autor wcale przyczyny tego zjawiska, co jednak dla jasności rzeczy uczynić należało.

Trochę dalej nadaje autor hekdekanowi punkt wrzenia 278 z poświadczenia, a obliczony 272. Nie mam pod ręką pracy Scherlemmera, lecz nie wierzę w tak znaczną różnicę.

Na str: 7 czytamy, iż Goriainow odkrył *nowy* węglowodór dimetyl-dietyl formen, tymczasem w Ann. der Ch. und Ph: za 1867 r. CXLII znajdujemy jego odkrycie przez Ladenburg'a i Friedel'a.

Nie wiem, może autor zamierzał mówić, o trymetyletyl formenie, otrzymanym rzeczywiście w 1872 r. przez wspomnianego Goriainow'a.

Streszczeniem prac pr. Popowa kończy autor swoje *nieco za długie* sprawozdanie. Jabym je nazwał przy krótkim, gdyż pominąwszy wstęp niemający wielkiego stosunku do rozwoju chemii teoretycznej 72 i 3g r. wyrzuciwszy następnie opis ulepszonych aparatów, nie należących do chemii teoretycznej, całe sprawozdanie da się sprowadzić do pięciu małych stronnic.

Czyż już więcej nic niedokonano w dziedzinie tej nauki w ciągu dwóch lat upłynionych.—Br: *Pawlewski.*

= Następujące osoby o ile mamy wiadomości, dosiągłszy dość późnego wieku zmarły w r. 1873, Mana Sauve wdowa po lekarzu dywizyjnym lat 82;—Anna Rembowska w dowa po Prezesie Trybunału w Kaliszu zmarła we wsi Nakwasni lat 84.—Tomasz Jezierski we wsi Byszewie p. Łęczycki lat 90, Helena Jabłońska wdowa po urzęd. górniczym, Katarzyna Kuczke, Antoni Kruszewski b. marszałek szlachty i dziedzic dóbr Lejpuszy w gub. Augustowskiej, zmarł w Suwałkach; Czarnowska Ewa wdowa lat 93; Makarewicz Antoni lat 90; Tekla Sobolewska w Łęczycy lat 96; hrabina Anna Łubieńska; Rozalja Kreske w Petrokowie; Ann. Schiff obywatelka w Łęczycy lat 98; w setnym x. Benwenuty Charnakowski reformat we wsi Szczawince pow. gostyńskim; Helena Zambalska lat 105; Tekla Zarzycka żona piekarza lat 106; Józef Cybulski b. z. b. w. P.; Kunegunda Kryczkowska w Czerniowcach w Galicji lat 110; Malicki b. w. w Skwirze gub. Kijowskiej lat 111.

— (*A. n.*) W spisie przedmiotów, dołączonym do ostatniego Numeru „Tygodnika Mód“ (52), zaszła widocznie pomyłka,— gdyż ja żadnych „Pogadanek“ do „Tygodnika Mód“, przez cały rok ubiegły, nie pisałem.— Felicjan *Faleński.*

= W Kaliszu na przedstawieniu teatralnem z którego połowę dochodu przeznaczono na rzecz osad rolnych i przytułków rzemieślniczych tak i loże jak i krzesła mimo urozmaiconego widowiska świeciły pustkami. Czysty dochód uczynił zaledwie kilkanaście rubli.

= W m. Listopadzie w kuchni przy ulicy Freta rozprzedano obiadów abonamentowych 565, całych 6,385, połowicznych 3088 co czyni całych 1544, w ogóle więc całych 8494, z tego zjedzono na sali całych 4967 połowicznych 2137, wydano na miasto całych 418, połowicznych 951 średnio dziennie wypada 283.

W kuchni przy ulicy Chmielnej rozprzedano obiadów abonamentowych 645, całych 5154, połowicznych 2646, co czyni całych 1323; w ogóle całych 7122.— z tych zjedzono na sali całych 5199, połowicznych 2246, wydano na miasto całych 600, połowicznych 400 średnio wypada dziennie 237⁴/₅.

Tak więc w zeszłym miesiącu w obu kuchniach spożyto 15,616 obiadów.

= Kaliszanin donosi że p. Zaremba po kilkutygodniowej słabości wystąpił z wielkiem powodzeniem w „Ostatnich chwilach Kopernika“ W. Szymanowskiego.

= Ukazał się z druku Skorowidz dni posiedzeń War. Tow. Dobroczynności, obejmujący w sobie: Spis Ochron tutejszych, Czytelni, Kass Groszowych, Kuchni Tanich, mieszkania Opiekunów Cyrkułowych i ich zastępców i tym podobne wiadomości.

Panie Redaktorze!

Dla przestrogi ogółu, racz w szpaltach Twego organu zamieścić następujące zdarzenie. Przed kilkoma dniami do państwa X. zamieszkałych w Warszawie, przyszedł komissioner i doręczył pani domu fałszywy list, który niby miał pochodzić od pani Y. (Pani Y. była przyjaciółką p. X.)—List opiewał prośbę o pożyczenie 10 rubli. P. s. było zamieszczono aby pani X. pieniądze przysłała przez oddawcę listu.—Szczęściem p. X. znając charakter pisma swej przyjaciołki, poznała, że list nie był pisany przez nią. Niedawszy więc pieniędzy pozostawiła rzeczy do widzenia się osobiste go z p. Y.

Zauważywszy jednak, że mógłby się znaleźć ktoś łatwowierniejszy, racz szanowny panie Redaktorze, niniejszy fakt zakomunikować publiczności. *F. L.*

— Komitet Towarzystwa Muzycznego uprasza członków założycieli o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sessję dnia 4 b. m. w niedzielę o godzinie 1ej z południa w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa. Zechcą równie przybyć i członkowie, którzy kandydatów przedstawili.

HEROD.

Czego chce ten człowiek?

MISTRZ ZABAW.

To jeden z twórzycieli projektów ekonomiczno-filantropijnych.

HEROD.

Człeku! przełóż nam jasno i treściwie swoje żądania.

KTOŚ (*patetycznie.*)

Moje żądania? Oh! są one wielkie jak świat, a jak wieczność bezgraniczne? Moje żądania? Spraw królu żeby biedni nie skarżyli się na ludzi i Boga, żeby niemowlęta nie były pozbawiane ciepła rodzinnych ognisk i mleka piersi macierzyńskich, żeby...

HEROD (*zatykając uszy.*)

Dość frazesów! Myśli twoje znam wybornie. Bądź zwięzły i szczery.

KTOŚ (*zniżając głos.*)

Królu! Żądam dziesięciu tysięcy rubli rocznego dochodu, własnej karety i kilku lub kilkunastu oznak honorowych. *Dixi.*

HEROD.

Dmij w trąbę filantropji, a wydmiesz sobie te bańki mydlane!

(*Ktoś kłania się i odchodzi*).

MISTRZ ZABAW.

Panie! Delegacja wydawców czeka na ostatnie twe słowo.

HEROD.

Panowie! Zdaniem mojem dobrzebyście zrobili mniej dbając o ilość wydawnictw a więcej o ich jakość. Rzeczywisty bowiem pożytek płynie dla społeczeństwa nie z *licznych* książek, lecz z *dobrych* książek. Prócz tego starajcie się o najniższe możliwie ceny. Jest to najpewniejszy sposób robienia na książkach „dobrych interesów“. Za dowód posłużyć wam może choćby 50-tomowa Bibl oteczka wydawana przez Wiślickiego. Tanich, jak najtańszych książek wymaga przedewszystkiem powszechna dziś idea demokratyzowania nauki. O idei tej nie zapominajcie! Żegnam panów.

(*Delegacja wydawców odchodzi*)

HEROD (*przeciągając się*).

Mistrzu! dość już mam sztucznego świata literatury i sztuki. Pokaż mi naturalne objawy życia.

MISTRZ ZABAW.

Właśnie w sali przyjęć czeka na króla towarzystwo salonów i saloników warszawskich.

HEROD (*zrywając się z tronu*).

Śpieszę naciągnąć frak czarny i za chwilę będę służył tym paniom i panom. (*Daje znak pożegnalny zgromadzonemu tłumowi, który wychodzi zwolna przez podwoje w głębi. Herod z Mistrzem wychodzą drzwiami bocznemi*).

Odsłona trzecia

Sala przyjęć. Na podwyższeniu siedzi Herod we fraku, z berłem i w koronie. Na fotelach, kozetkach i taburetach obojej płci goście. U stóp Heroda na ziemi dwaj czarni niewolnicy. Za krzesłem jego Mistrz zabaw.

HEROD (*zwracając się do młodej damy ubranej z wyszukaną elegancją*).

Toaleta pani przekonywa mnie, że najświeższe postępy mody, której stolicą jest bezwątpienia Paryż, i w tutejszem mieście szybko bywają uwzględniane. *Dites moi donc, madame,* kto jest właściwie u was pijonierem tych postępowo-modnych idei?

DAMA.

Ah królu! te trudne obowiązki my same zmuszone jesteśmy wypełniać. Trudno przytem pojąć ile przy wprowadzaniu nowych teorji mamy prac i przykrości! Ludzie tutejsi są jeszcze... *un peu barbares* i z nieufnością spoglądają na wszelkie nowatorstwa. Mnie samej zdarzało się już kilkakrotnie, że dostawałam przydomki „strojnisi“ „lafiryndy“ i t. p. tam gdzie byłam poprostu, używając pańskiego określenia, pijonierką postępowo-modnych idei.

HEROD.

Racz mnie pani w dalszym ciągu objaśnić gdzie odbywa się głównie ekspozycja tych wszystkich kosztownych atłasów, aksamitów i bižuterji, i czyje oczy są ich dobrego wyboru probierzami?

DAMA.

Co do miejsc, mogłabym wskazać ich królowi bardzo wiele, a co do oczów to jedną ich parę mam właśnie w tej chwili przed sobą...

HEROD.

O! mnie proszę nie brać w rachunek. Zaledwie raz na rok wolno mi jest cieszyć się tyle sympatycznem towarzystwem pani i panów. (*Wszyscy się kłaniają*). A propos, jak pani przepędziła ten długi okres czasu jaki upłynął od przeszłego karnawału aż do chwili obecnej? (Dalszy ciąg nastąpi.)

— Drugi i ostatni odczyt p. Eug. Dziewulskiego o Analizie Spektralnej odbędzie się dnia 5 stycznia r. b. to jest w Poniedziałek od godziny 5-ej do 6-ej wieczorem w sali Resursy obywatelskiej.—Bilety wejścia sprzedają się w księgarniach PP. Błaszkowskiego i Wendego po kop. 30, pp. studenci i uczniowie płacą połowę. Przedmiotem odczytu drugiego będą widma: słońca, gwiazd, obłoczków, komet, planet i księżyca.

— Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem mie zkańcy domu p. Podgórskiego na Krakowskiem-Przedmieściu strwożeni zostali krzykiem „pali się". Sądzili z początku, że zapaliła się nafta wkrótce jednak przekonali się że dym wychodzi z magazynu mód i nowości p. Lulli. Dano znać natychmiast do Straży ogniowej w ratuszu, tymczasem zaś zajęli się ratunkiem domownicy i zdołali opanować ogień jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. Skończyło się na spaleniu szafy sklepowej z sukniami, koronkami i t. p. przedmiotami mody. Straż dogasiła pożar, przyczem wyrąbała część podłogi.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.* — Stosownie do uchwały Komitetu z daty 27 Kwietnia i 5 Maja r. b. w trzech konkursach, ogłoszonych w pismach publicznych: malarskim na temat: „Obraz olejny, przedstawiający Ś-tą Jadwigę, jednającą Henryka Brodatego z Konradem Mazowieckim" rzeźbiarskim na temat: „Gruppa, wyobrażająca Ulissesa w chwili, gdy przez psa wiernego poznanym zostaje" i architektonicznym: „Projekt kościoła parafialnego na tysiąc osób z przynależnemi doń budowlami". Komitet Towarzystwa z zaproszonymi znawcami sztuki, na posiedzeniu swem w d. 31 Grudnia r. b. odbytem, oceniwszy prace, złożone w oznaczonym terminie na konkursy malarski i architektoniczny większością głosów przyznał następujące nagrody: za obraz olejny na pomieniony temat nagrodę pierwszą, w kwocie rs. 250. P. Głębockiemu Adryanowi, nagrodę zaś drugą w kwocie rs. 121. P. Sypniewskiemu Feliksowi; za projekt architektoniczny nagrodę pierwszą w kwocie rs. 150 P. Schimelfeningowi Adolfowi, drugą zaś w kwocie rs. 75 P. Muklanowiczowi Bronisławowi. Na konkurs rzeźbiarski żadnej nie złożono pracy. *Vice Prezes Towarzystwa Stanisław Hr. Kossakowski* p. o. Sekretarza Kosmowski Ignacy.

— W miejsce rozsyłania powinszowań Nowego Roku złożyli: Edward Grabowski mecenas z żoną, rs. 3 na ochronę XIII; Karol Adelstejn rs. 2 dla nędzy wyjątkowej, Leon i Marja Krysińscy rs. 3 dla nędzy wyjątkowej, K. Martini z żoną rs. 3 na szpital dziecinny, Artur i Aleks. Dückert rs. 6, w połowie dla Tow. Dobr. w połowie dla szpitala Ewangelic., Stanisław Lesser rs. 3 dla nędzy wyjątkowej, A, Winnicki rs. 1 na stypendjum Koper., Jul. Müller z żoną rs. 2 dla domu starców i sierot Gm: Ewang., Jan Królikowski Art. Dram. z żoną rs. 1 kop. 50 dla biednych do uznania Redakcji; Zenon Brzozowski rs. 5 dla najbiedniejszych; Kazimierz Dobiecki z małżonką rsr. 5 dla nędzy wyjątkowej; Antonina Jabłonowska rsr. 3 dla nędzy wyjątkowej; od małżonków Dąbrowskich rsr. 1 kop. 50 dla studentów i rsr. 1 kop. 50 na osady rolne od B. M. rs. 3 do uznania Redakcji; Bezimiennie rs. 2 dla biednych wdów; Julia Bobrowska rs. 10 na osady rolne; od. N. W. 1 talar dla najbardziej potrzebnych; Bez miennie rs. 1 na stypendjum Kopernika; Rs. 1 dla Anieli Wędołchowskiej Solec Nr 50; R. O. z Żarek rs. 10 dla nędzy wyjątkowej; Dominik Zieliński rs. 5 na szpital dziecinny D-ra Majewskiego; rs. 2 dla nędzy wyjątkowej; od Sulimierskich rs: 3 na osady rolne.

— *Sprostowanie.*— W środowym (onegdajszym) numerze Kurjera, w ofiarach składanych w miejsce powinszowań noworocznych, zaszła zmiana w nazwiskach, a mianowicie zamiast gdzie wydrukowano: *Kazimiera i Miłosława z Kaszewskich*, czytać nalszy: *Kazimierz i Miłosław Kaszewscy* złożyli rs. 2 dla nędzy wyjątkowej etc.

— W dniu zaonegdajszym, o godzinie 4 po południu, krowa podejrzana o wściekliznę, własnością rzeźnika Nitkowskiego będąca, biegnąc przez ulicę Bednarską, uderzyła z tyłu, przechodzącą wdowę po radcy Dworu, Lwową, która uległa nieszkodliwemu stłuczeniu prawego boku i ręki—krowa wpędzoną została do ogrodu, domu Nr 5 na ulicy Krakowskie-Przedmieście i zabrana przez uprzątaczy do rewizji weterynaryjnej.

— W blizkości cmentarza starozakonnych, znaleziono podrzucone nieżywe półroczne dziecko płci męzkiej. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd, a ze strony Policji przedsięwzięto środki dla wynalezienia występnej matki.

— W cyrkule Prażskim, około szlachtuza w krzakach znaleziono podrzucone 10-miesięczne dziecko płci mężkiej, które odesłano na wychowanie do szpitala Dzieciątka Jezus.

(G. P.)

┼ Ś. p. Romanja z Kałużyńskich **Murawska**, żona b. Nauczyciela Szkół rządowych, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu onegdajszym zakończyła życie. Stroskany mąż z 6giem dzieci zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym, o godzinie 11tej z rana, w kościele Świętej Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po Nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —1—

┼ Paulina z Tarnowskich, 1go ślubu **Budzyńska**, 2go **Depczyńska**, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 43, w dniu 29 grudnia r. z., przeniosła się do wieczności. Zwłoki jej złożone zostały w Działoszynie Gubernji Kaliskiej. —7—

┼ Franciszka z Szczycińskich **Dzięgielewska**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 63, w dniu wczorajszym życie zakończyła.—Pogrążone w smutku dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana, w kościele Panny Marji, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 4tym b. m., to jest w niedzielę, o godz: 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —6—

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Dzienniki legitymizmu we Francji przyznają już teraz same, że rząd wydał do biskupów okólnik zalecający im umiarkowanie w traktowaniu przedmiotów łączących się z polityką, ilekroć nieumiarkowanie mogłoby urazić mocarstwa przyjazne. Okólnik wywołany został szczególniej przez listy pasterskie biskupów w Nimes i Angers listy odznaczają się niesłychaną gwałtownością i obudziły czujność ambasady pruskiej, która w tonie bardzo grzecznym po odniesieniu się do swego rządu zażądała powstrzymania zbyt rozochoconego klerykalizmu. P. Broglie uczynił zadość żądaniom bo w tradycjach francuzkich i w samym kodeksie karnym leży nadzor państwa nad kościołem. „Francais" organ wiceprezesa gabinetu czyni wyraźne zastrzeżenie, że rząd za słowa biskupów odpowiadać nie może solidarnie, biskupi mogą mówić swoje,rząd swoje robić. Niektórzy domyślają się że nagana udzielona episkopatowi miała na celu jeszcze utorowanie dobrego przyjęcia w Rzymie ks. de Noailles, który w połowie stycznia objąć ma swoje poselstwo przy królu Włoskim.

Zgromadzenie Narodowe w Wersalu d. 27 z. m. i r. uchwaliło w zupełności budżet, ogólny a w dwa dni później wszystkie nowe podatki i podwyższenia daw nych jakich się minister skarbu dopominał. Pośpiech to zadziwiający a bardzo dla skarbu pożyteczny. Handel znowu odczuje na sobie ciężar nieszczęśliwej wojny i idącej za nią zbrojności państwa. Opodatkowano bardzo znacznie węgel kamienny. — Posiedzenia polityczne rozpoczną się w Wersalu dopiero po krótkiej przerwie noworocznej. Do kwestji już podniesionych przybywają dwie nowe. Minister wojny wniósł projekt nadania książętom orleańskim stałych stopni w armji; dotychczas książęta byli tylko pełniącymi obowiązki tymczasowo. Drugą kwestję porusza zapowiedziana interpelacja republikanina Ricard; przedmiotem jej stosunki prasowe w departamentach zostających pod stanem wojennym.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 2 Stycznia 12 w południe.

Paryż, 31.—Zgromadzenie Narodowe przyjęło podwyżkę podatków od trunków i olejów, i odroczyło się do 8 stycznia. Prawo o merach będzie rozpatrywane przed wszystkiemi innemi.

Madryt, 1-go.—Carlos z oddziałami idzie na Bilbao. Karliści attakowali Portugalette z artylerją. Przednie straże karlistów zjawiły się pod Castro Urdiales.

Berlin, 1-go,—Następca tronu z małżonką, Książę Edymburski, i członkowie rodziny królewskiej, oddali w południe Cesarzowi wizytę winszowalną. Tłumy ludu zebrały się przed pałacem. Cesarz ukazał się w oknie. Mężczyzni podrzucali w górę kapelusze i witali z zapałem Cesarza, który dziękował, kłaniając się na wszystkie strony.

OPERA WŁOSKA.

Dziś w Piątek
FAWORYTA Donizetti. Abon. lit. B.
Panie: Pasqua, Rybicka. Panowie: Pavani, Buti, Fetlinger, Kwiatkowski.
Jutro Sobota 3 Stycznia
MOJŻESZ Rossini. Abonament zawieszony.
Panie: Mariani, Nelli Marzi, Stankiewicz. — Panowie: Pavani, Roig, Kwiatkowski, Buti, Gasperini, Feitlinger.
W próbie ŻYDÓWKA i ŁUCJA z Lamermooru

TEATR WIELKI.

Jutro: **Mosé** Ab. zawieszony.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Czarne Djabły** (1-szy raz).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 2 Stycznia 1873 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. 6 kop 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11¼				
Austrjackie floreny w bilet. k. 66				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	90	94	60
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	65	93	55
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	5	92	75
Listy Zastawne miasta Warszawy. . .	89	30	89	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	30	79	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	96	75	96	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . („ „ „ „ ostęmpl. . . . (	163	—	162	50
„ „ „ „ z r. 1866. . . („ „ „ „ ostęmpl. . . . (	254	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	70	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	143	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	50	115	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	125	—	124	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	102	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 127⅞
Od Likwidacyjnych kop. —
Od Listów Zastawnych nowych kop. —
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. —
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 70 rs. 110 k. 40
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 42½ rs. 7 k. 40½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 80 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 20 sr. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 94 żądano rs. —

Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1 cali 8.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego." — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 1. Piątek. Warszawa, d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 187¾ r.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. listopad 1873 roku.

1) za przewóz 30,119 osób	rs. 45,326 kop: 97.
2) za „ 1,555,879 pud: tow:	rs. 102,996 kop: 31.
3) dochody różne	rs. 300 kop: 53.
Razem	rs. 148,623 kop: 81.
W miesiącu listopadzie 1872 r., dochód wynosił	rs. 88,814 kop: 22½.
Zatem w listopadzie 1873 r., dochód zwiększył się o . czyli o 68%.	rs. 59,809 kop: 58½,
Od 1 stycznia do 30 listopada 1873 r., dochód wynosi .	rs. 1,376,701 kop: 73.
W tymże czasie 1872 r. . .	rs. 974,513 kop: 62.
Zatem w roku 1873 więcej o czyli o 41%.	rs. 402,188 kop: 11,

(2—3— —13,882 —

— **Szkoła prywatna męzka o dwóch klassach na Pradze przy ulicy Aleksandrowskiej Nro 184 lit: A,** — Z dniem 8mym stycznia 1874 r. rozpoczyna się kurs nauk drugiego półrocza w mojej przez lat 10 w Warszawie utrzymywanej, a teraz za zezwoleniem Władzy na Pragę do domu W. Sokołowskiego przy ulicy Aleksandrowskiej Nro 184*a* przeniesionej szkole.— Zapis uczniów tak przychodnich jak i pensjonarzy, już się rozpoczął i trwać będzie aż do zapełnienia liczby przepisami szkolnemi oznaczonej.— Przełożony, Jan-Nepomucen *Durecki.* (2—3) —14,099—

Zakład Leczniczy dla chorób gardlanych i skórnych Dra W. Kohn w Warszawie.

Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych za opłatą do trzech rubli na dobę, Chorych przychodnich przyjmuje co dzień w swojem mieszkaniu (Długa 23 gdzie Eldorado) od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu. Tamże rano od 8-ej do 9-ej i od 6-ej do 7-ej po południu udziela porady lekarskiej chorym mniej zamożnym za opłatą 25 kop. za poradę. —13,828—

— Budowniczy **Lipko** powrócił do Warszawy i przyjmuje roboty Techniczne pod Nr 1-ym Ulica Ciepła. —13864— 2—2

W Moskwie z druku wyszły

Pamiętniki N. W. Berga

O POLSKICH SPISKACH I POWSTANIACH

w języku rossyjskim.

Są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach tutejszych.

2—3 — 14,098 —

Do Składu

Naczyń Kuchennych i Gospodarskich

EDWARDA SCHREDER

ulica Graniczna, Nr 17, dom Epsteina.

Nadszedł oczekiwany transprrt Kuchenek do Nafty, ulepszonym systemem, po cenach przystępnych.

2—6 — 14,068 —

BIURO TECHNICZNE

Agentura Maszyn i Dom Kommisowy

Kraft & Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490 (1)

Podejmuje się:

Wygotowania planów, projektów i kosztorysów wszelkiego rodzaju, oraz urządzenia całych fabryk;

Zakupu i sprzedaży maszyn przyborów fabrycznych;

Zaprowadzenia najtańszego oświetlenia gazowego po fabrykach, stacjach dróg żelaznych i miastach **aparatami patentowanemi najnowszego ulepszonego systemu, wynalazku Professora Dra Henryka Hiertzla, a mając sobie powierzoną jego Generalną Agenturę na większą część Cesarstwa i Królestwo Polskie, urządziło już wzeszłym roku na stacji D. Ż. W. W. i W. B. w Częstochowie oświetlenie gazowe wzmiankowego systemu,** przyjąwszy na siebie zarząd zakładu gazowego i produkcję gazu.

Posiada składy zaopatrzone we wszelkie artykuły i przyrządy w fabrykach i na kolejach żelaznych używane, o których to przedmiotach zamieszczane **w tem piśmie ogłoszenia, bliższe szczegóły podają.** 18—0 — 8829 —

B. Urzędnik z kwalifikacją prawną,

obeznany z przepisami Administracyjnemi, Skarbowemi i Policyjnemi, znający gruntownie język Ruski, mogący stawić rękojmię, jakoteż rekomendacją wiarogodnych osób, poszukuje miejsca **Plenipotenta, pomocnika przy Plenipotencie, Korrespondenta, Administratora** lub innego odpowiedniego zajęcia. W razie żądania, korrespondencje prowadzić może w języku francuzkim. O nadesłanie ofert upraszam do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. X. Ż. —13,997—3—3

Z powodu mylnych mniemań wielu Osób, jakoby

Klisze

w Zakładzie Fotograficznym przy ulicy Żabiej, przy zmianie firmy, zostały zupełnie poniszczone, zmuszony jestem objaśnić, iż takowe blizko z 2 ch lat posiadam, z których obstalunki mogą być uskuteczniane. Jak poprzednio tak i nadal, klisze zachowywać będę w Archiwum Zakładowem najmniej rok od chwili zrobienia zdjęcia, a nawet i dłużej na żądanie.

B. MARION. Żabia Nr 4.

—13,958—2—3

Dolina Szwajcarska.

RESTAURACJA w Dolinie Szwajcarskiej każdodziennie otwarta, kuchnia i piwnica, jak dotychczas we wszystko zaopatrzona. Osoby życzące sobie **urządzić BAL** w Dolinie Szwajcarskiej, zechcą zgłosić się do Doliny Szwajcarskiej, umówić się o warunkach. Lokal może być także **wynajmowany** na WESELA, Zebrania Familijne, Śniadania lub Obiady, stosownie do umowy.

W każdą Niedzielę i Święto **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne.

Restaurator

Tomasz Jasiński.

—13,986—3—6

SPRZEDAŻ DRZEWA.

Z dniem 1 Stycznia 1874 r., w Lasach do Dóbr **Tarchomin** należących, położonych obok szosy Petersbursko-Warszawskiaj, a odległych od Wisły o 1 wiorstę, od miasta Warszawy wiorst 9; rozpocznie się pojedyńcza sprzedaż stojącego drzewa, w rozmaitych gatunkach i rozmiarach,— w takowem znaczna jest ilość starodrzew Sosien, zdatnych na wały Młyńskie i t. p. wyroby, jako też Dębów do rozmaitego użytku odpowiednich. **Sprzedaż** wykonywaną będzie **na miejscu** w tychże lasach dwa razy w tygodniu, to jest w każdy **Poniedziałek** i **Czwartek**, za bezwłoczną zapłatą szacunku zakupionego drzewa.

—13,573—5—10

W Instytucie gimnastyczno-leczniczym STANISŁAWA MAJEWSKIEGO na Sewerynowie, udzielaną zostaje pomoc gimnastyczno-lekarska chorym przychodnim lub zamieszkującym stale w Instytucie, którzy dotknięci są bądź chorobami chronicznemi, bądź też zboczeniami w budowie ich organizmu, jako to: błednicą, cierpieniami nerwowemi, nieprawidłowem odbywaniem się perjodów, utrudzonem trawieniem, hypochondrją, porażeniami, pląsawicą (taniec Ś-go Wita), rozmaitemi skrzywieniami kręgosłupa, skurczeniem, stężeniem stawów i t. p. chorobami i ułomnościami, w których medycyna posługuję się gimnastyką, jako jednym zdzielniejszych środków leczniczych. 25 0 7478 -



OSTRYGI

Codzień świeże poleca

Handel Ant. Stępkowskiego.

54—0—9966—



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym. — 9968—

Ważna Wiadomość

DLA KONESSERÓW DOBREJ ITANIEJ WÓDKI

Dla dogodności Szanownej Publiki, Magazyn pod firmą Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego

ULADÓWKA

przy nlicy Rymarskiej, Nr 471a (2).

Zaopatrzony został **doborem wódek** tak słodkich jako i bez cukru i takowe po nader niskiej cenie, dotąd niepraktykowanej, sprzedaje na miary, to jest wiadra, garnce, kwarty i półkwarty.

CENY:

Wódka słodka przewyższająca tutejsze wyroby w słodyczy jako i mocy, tak zwane **numera** czwarte kosztuje jedna kwarta kop. 52 (złp. 3 gr. 14), w różnych gatunkach.

Żytniówki wyborowej kwarta kop. 44 (złp. 2 gr. 28) i t. p.

Poleca podobnież **Spirytus** żytni wysokiej próby, kwarta kop. 80 (złp. 5 gr. 10).

Ocet Estragonowy mocny wyborowy, kwarta kop. 12 (gr. 24).

Krochmal czysty pszenny, pud rs 4 kop. 50, funt kop. 11¼ (gr. 22½).

Mąka kartoflana piękna, pud rs. 2 kop. 75.

WODY Kolońskie wyborowe, Extrakta kwiatowe, jako to: Reseda, Violets. Jocey-Club, Ess-Bouquet i t. p. Dkntifrice i inne środki wzmacniające dziąsła i zęby. — 13,704 — 5—6

KANTOR BANKIERSKI

MAURYCEGO NELKEN

w Warszawie	w St. Petersburgu
na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 77.	**Na Newskim Prospekcie Nr 14.**

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery publiczne tak krajowe jak i zagraniczne po kursie dziennym.

Wystawia przekazy i akreditiwy na Domy Bankierskie w głowniejszych miastach Europy i miejscowościach kuracyjnych.

Wszelkie zlecenia w zakres bankierski i wekslarski wchodzące, Kantor za umiarkowaną prowizją jak najakuratniej wypełnia.

Z powodu zbliżania się losowania 2 (14) Stycznia 1874 roku **Rossyjskiej 5% Pożyczki Premjowej pierwszej Emissji,** Kantor zaopatrzony został w odpowiedni zapas sztuk tejże Emissji, które **sprzedaje pod najdogodniejszemi warunkami na rozpłaty w ratach**; od chwil wniesienia zadatku, każda wygrana paść mogąca na zakupioną Pożyczkę Premiową należy do nabywcy, wrazie zaś wylosowania na umorzenie Kantor bez oddzielnego wynagrodzenia wydaje w zamian za wylosowaną sztukę,—inną niewylosowaną.

W tymże Kantorze w ostatniem losowaniu Pożyczki Premjowej 1-szej Emissji dnia 1 (13) Lipca 1873 roku, bilet kupiony na terminowe rozpłaty Serji 9148 Nr 21, **wygrał Rs 25,000,** które Kantor zaraz wypłacił właścicielowi J. G. za kwitem przed Rejentem W-nym Rościszewskim zeznanym.

6—0 13,407

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 1.

Dnia 2 Stycznia 1874 roku. *Piątek.* *Dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1873/4 roku.*

NAKŁADEM
Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie

wyszły następujące Książki dla Dzieci:

Listki i ziarnka. Powiastki, opowiadania i rozmówki, zawierające najpotrzebniejsze wiadomości do pojęcia dzieci zastosowane, przez autora wieczorów Czwartkowych. Z 8 rycinami kolorowanemi, w oprawie Rs. 1 kop. 20.

Fantazja i prawda. Kilka nowych powieści poświęconych dla młodocianego wieku przez Emilję Leja, ozdobione rycinami kolorowanemi rysunku Andriollego, w oprawie Rub. sr. 1.

Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać gładko, przez AutorkJ Pamiątki po dobrej matce. Wydanie szóste. Z rycinami kolorowanemi w oprawie kop. 75.

W tejże Księgarni znajduje się na Składzie Głównym:

Robinson w podziemiach Paryża. Opowiadanie ośmioletniej Dziewczynki, z czasów oblężenia tego miasa przez Prusaków. Przerobione z francuzkiego przez Jadwigę O. Z rycinami czarnemi kop. 30. Z rycinami kolorowanemi kop. 40.

6—6 — 13,564 —

Księgarnia i Skład nut
ADOLFA KOWALSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39.

przyspesobiła na nadchodzącą

GWIAZDKĘ

tak dla dzieci, jak dla młodzieży i osób dorosłych, urozmaicony dobór

Książek, Gier, Zabaw i Nut, w pięknych oprawach, oraz Globusów i Atlasów.

8—8 —13,105—

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Synów, opuściły prassę

WIECZORY W OJCOWIE

czyli

Opowiadania Grzegorza,

o dawnych czasach

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,

opisane przez

ŁUCJANA SIEMIEŃSKIEGO.

wydanie trzecie.

Cena egzemplarza oprawnego na papierze welinowym i ozdobionego dziewięciu rycinami, rs. 1 kop. 50, na papierze zwyczajnym, bez rycin, rs. 1.

Nabywać można w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

6—6 —13,452—

KRONIKA RODZINNA,
Pismo Poświęcone

literaturze, sprawom domowym i społecznym,

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Numer dwu-arkuszowy wielkiego formatu.

Warunki Prenumeraty:

W Warszawie kwartalnie rs. 1.
W Cesarstwie i na Prowincji półrocznie rs. 2 k. 50.

Biuro Redakcji przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 75.

W ciągu 1874 roku, drukowane będą z działu literatury:

Listy z podróży **A. E. Odyńca**, wyjątki z listów **Zygmunta Krasińskiego**, **Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu** przez córkę jego **p. Marję Górecką** skreślone, powieść historyczna **J. I. Kraszewskiego**, „Powrót do gniazda" z czasów reformacji religijnej XVI w., Wyjątki z **pamiętników** Feliksa Hr. **Łubieńskiego**, Ministra sprawiedliwości za czasów Księztwa Warszawskiego, p. Wł. **Chomentowskiego** opracowane, etc.

3—4 13,735—

NIWA
Dwutygodnik Naukowy Literacki i Artystyczny.

wychodzi regularnie dnia 1 i 15 każdego miesiąca. Pomieszcza artykuły wstępne, o rzeczach społecznych, rozprawy naukowe, poezje, przeglądy literatury polskiej, zagranicznej, sztuk pięknych, powieści najznakomitszych pisarzy polskich i t. d.

Cena kwartalna w Warszawie (z odnoszeniem do domu) rs. 1 kop. 75.

W Królestwie i Cesarstwie łącznie z przesyłką pocztową, rs. 2 kop. 25.

Wszyscy nowi prenumeratorowie otrzymają początek drukującej się w **Niwie** powieści J. I. Kraszewskiego p. t.: „Roboty i Prace." Sceny i charaktery współczesne.

Nakładem Redakcji Niwy wychodzi Bibljoteka Filozofji Pozytywnej, zawierająca dzieła Taine'a, Milla Spencera, Huxleya i innych znakomitych autorów.

Cena jednej, serji z 6-ciu zeszytów dla prenumeratorów Niwy rs. 1 kop. 35. Na prowincjincji rs. 1 kop. 65.

Dzieła Karola Darwina, wydanie Redakcji Niwy, dla prenumeratorów Niwy rs. 5 z przesyłką rs. 6. Dla nieprenumeratorów rs. 7 kop. 50, z przesyłką rs. 8 kop. 50.

2—6 — 14,022 —

Księgarnia i Skład Nut
UNGRA i BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 443 (71), przyjmuje:

PRENUMERATĘ

na wszystkie

PISMA PERJODYCZNE

w kraju i za granicą wychodzące.

Katalogi bezpłatne.

—13117—10—10

Jana Jaworskiego
KALENDARZ ILLUSTROWANY,
na Rok 1874.

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, oraz w kantorze wydawcy przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu hr. Potockiego, Nr 415. Znany ten od lat już wielu Rocznik ruchu naukowego, literackiego, ekonomicznego, społecznego i t. d., zalecający się zarówno doborem artykułów i illustracji, nie zbacza i w tym roku od obranego kierunku, któremu dotąd był wierny. Cena pozostaje bez zmiany, rs. **jeden** za egzemplarz. Biorący na tuziny u wydawcy, otrzymują stosowny rabat.

Przytem zawiadamia się osoby zamieszkałe w Cesarstwie i na prowincji, jeżeli chcą otrzymać „Kalendarz Illustrowany" pocztą, aby nadsyłały na ten cel po rs. 1 kop. 20.

Nakładem tegoż wydawcy

wyszedł

KALENDARZ RODZINNY, na Rok 1874.

Cena kop. 15,

sprzedaje się jak wyżej.

—13,920— 6—0

GUWERNANTKA

rodowita Niemka, posiadająca wyższą muzykę, jest do umieszczenia,—również potrzebna jest zaraz **Guwernantka Rossjanka,** udzielająca lekcje na godziny, pod korzystnemi warunkami, a to za pośrednictwem **Natalji Cieślińskiej,** Bielańska Nr 17 nowy, 3-ci dom za Apteką.—Tamże Nauczycielki i Guwernerowie rozmaitej narodowości i różnego stopnia wykształcenia, oraz Bony Niemki, Panny Służące i Gospodynie.

—13,712—3—6

GUWERNANTKI
Polki,

z Język: **Francuzkim, Niemieckim i Muzyką** żądane są u Prof. de **Prêchamps** ulica Długa Nr 23 (Elderado), Tamże żądane są **Bony Niemki** —13,968—3—3

NAUCZYCIEL

któryby mógł przygotować do klassy 3-ej chłopca, potrzebny jest zaraz. Nauczycielki z wyższem lub niższem wykształceniem, z muzyką i bez; Bony Francuzki i Niemki są do umieszczenia A. Witkowska ulica Niecała Nr 8. —13,955—2 6

Żądany jest w Warszawie od 1 go Stycznia

GUWERNER

Polak, z dobremi świadectwami, posiadający bardzo dobrze język Rossyjski i Matematykę. Wiadomość u Prof. **de Préchamps,** nlica Długa Nr 23 (Eldorado).—Tamże żądane są Guwernantki Polki i Bona Niemka.

—14,052—2—2

OSOBA

w średnim wieku, z wyższem wykształceniem (była dama klassowa), życzy sobie przyjąć obowiązki w domu porządnym obywatelskim w Warszawie lub na prowincji, jako Nauczycielka lub do towarzystwa młodych panienek w zastępstwie matki. Bliższą wiadomość powziąść można w domu Nr 2, na rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, mieszkania Nr 12, od godziny 12 do 5 po południu.

— 14,105—1—3

Poszukiwaną jest

PANNA

uzdatniona do szycia bielizny na maszynie, pod Nr 77 róg Czerniakowskiej i Książęcej, Nr 1 mieszkania —14,115—1—3

Wykwalifikowany

POMOCNIK GEOMETRY

z odpowiedniemi świadectwami — poszukuje stosownego zajęcia. Wiadomość w Kancellarji Schrejera Patrona, Senatorska Nr 11.

—13,982—3—3

OSOBA

kształcąca się na jednej z wyższych pensji, znająca gruntownie język niemiecki z konwersacją, umiejąca szyć, oraz inne damskie roboty, również z gospodarstwem obeznana i praktyczna, pragnie umieścić się w zamożnym domu w Warszawie jako Bona. Adres prosi zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **M. K.** —14,074—2—3

RZĄDCA DOBR,

wykwalifikowany agronom, z dobremi świadectwami, posiadający kaucji 4,000 rubli, poszukuje miejsca w blizkości Warszawy, za pośrednictwem E. Reichert, przy ulicy Podwale Nr 18.—Tamże potrzebne są Francuzki i Nauczyciele Polacy. —14,104—1—1

W tych dniach zgubionym został

NOTES,

w którym oprócz 3 rs., znajdowała się **matrykuła i bilet** na prawo słuchania lekcji, wydane na imie Stud. **Bronisława Pawlewskiego.** Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy w Redakcji niniejszego Kurjera. —14,113—1—1

Jest do wynajęcia

PAKAMER

przy ulicy Miodowej Nr 8, w domu W-go Fraind. Wiadomość w Magazynie Strojów.

—14,103—1—3

Przy ulicy Królewskiej gdzie Tivoli, wprost bramy kratowej w korpusie, na drugiem piętrze, gdzie szklanne drzwi Nr 36, jest do sprzedania

PĄSZA

bardzo pięknie przybrana gipiurami i Baszłyk, a to z powodu nagłego wyjazdu. Widzieć można od 10 zrana do 3 po południu.

—14,106—1 3

Zakład Fryzjerski

w KALISZU,

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Redakcji Kur. Warsz.

—14,114—1—2



DOM

Nr 94 oznaczony w **Mieście Węgrowie.** Dom drewniany nowy, blachą kryty, Nrem 94 oznaczony w mieście Węgrowie, powiecie Węgrowskim, z 4-ch pokojów, saloniku, 2 kuchni, 2 spiżarni i 2 piwnic sklepionych, oraz pokoju na górze, wraz z oficyną z 1-m pokojem, kuchnią, spiżarnią i piwnicą.— Ogródków warzywnych lub kwiatowych 2. Bliższa wiadomość w sklepie Norymberskim Nr 24 nowy, przy ulicy Nowy-Świat.

—14,100 1—6

SŁOMIANKI

do wycierania nóg, z włókna Kokosowego, Manili i t. p., zakupione na Wystawie Wiedeńskiej, w oddziale Belgijskim, w różnych kolorach i wielkościach, od rs. 1 kop. 50, do rs. 5 kop. 40, oraz zwyczajne od kop. 15 do rs. 1 kop. 20,

są do nabycia

W SKŁADZIE SZCZOTEK I PĘDZLI

Aleksandra Feist.

—14,082— Senatorska, Nr 468. 2—3

Jest do sprzedania

w MAGAZYNIE W. Seweryny Sielskiej.

Krakowskie-Przedmieście Nr 63 nowy, **Suknia** ciężka jedwabna brązowa, wcale nieużywana, zdatna na bal lub scenę teatralną, mniej ceny kosztu. —13,979—3 3

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 31 Grudnia 1873 (12 Stycznia 1874 r., o god, 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu Licytacja głośna in plus na trzyletnie, to jest od dnia 1 (12(Stycznia 1874 r., do tejże daty 1877 r., wydzierżawienie miejsca pod Altanę do sprzedaży Wody Sodowej i Salcerskiej w Ogrodzie Krasińskim, od summy dzierżawnej po rubli siedmdziesiąt pięć (rub. 75) rocznie w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs 25 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Radny Magistratu **C. Dawidowski.**

3—3 — 13,682 — za Naczelnika Kancelarji **Baudouin.**

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania: Dywan nowy Angielski, Aksamitu czarnego 7 łokci, Szuli na suknię, koloru cielesnego 20 i pół łokci; Suknia różowa Mozambik, odrobioną koronkami; Skrzynia na ośm korcy owsa, przydatną dla restauracji i różne drewniane naczynia. Ulica Leszno Nr 4, mieszkania 20, w oficynie na 1 piętrze. —14,012—2—2

MASZYNA

do robienia pieczątek do laku i do papieru, na sposób Angielski, jest do sprzedania pod bardzo wygodnemi warunkami.—Pieczątka wykonywa się zupełnie na maszynie, bez ręcznego poprawiania.— **O Reising Graveur.** Ś-to Jańska Nr 5. 14,013—2 2

Materja czysto jedwabna,

cała sztuczka na suknię, ryps jasno różowy, za 35 rs. do sprzedania. Ulica Pańska Nr 19, mieszkania 26. — Tamże do sprzedania: **garnitur złoty z brylancikami** (bransoleta, broszka i kolczyki), zupełnie nowy i bardzo gustowny za 75 rs., oraz **medaljonik złoty ze szmaragdami,** także zupełnie nowy i ozdobny za 15 rs. —14,041—2—3

PIGUŁKI

Z ROŚLINY MATIKO

PP. Grimault et C-ie

Aptekarzy w Paryżu.

Kapsułki te używają się przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.**

Liczne fałszerstwa i naśladownictwa naszych produktów dokonane w Niemczech, zaczynają się zjawiać powszechnie w Królestwie; mamy zatem sobie za obowiązek uprzedzić Publiczność i panów Lekarzy, że składy naszych produktów specjalnych lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i Spiessowi, utrzymującym magazyny materjałów aptecznych w Warszawie; pp. Marcińczyk braciom, drogistom w Kijowie; pp. Chróścickiemu i Grużewskiemu w Wilnie. —13,100—3—12

Jest do sprzedania w każdym czasie

Dystrybucja,

z powodu wyjazdu, na bardzo korzystnych warunkach, przy ulicy Elektoralnej Nr 4, wiadomość na miejscu. 13,738—4—4

Przybyli na czas krótki **Kupcy ze Wschodu poszukują do nabycia:**

Używane Szale Tureckie

wartości od 2 do 200 rs., oraz takież **Szale Angielskie,** od 2 do 10 rs.; kupują także **Porcelanę Saską i Chińską.** Mający takowe do zbycia, raczą się zgłaszać do Hotelu Saskiego Nr 86, od godziny 10 z rana do 3 po południu. Kupowanie trwać będzie do dnia 25 Grudnia (6 Stycznia 1873/4 roku. 2—5 — 14,061 —

Bazar Stowarzyszenia MERKURY,

róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 599 a, b.

Sprzedaje złożone przedmioty, jako to: Ubiory męzkie, kobiece i dziecinne, bieliznę stołową, wyroby srebrne i złote, galanteryje, szkło i porcelanę, lampy stojące i wiszące, zegary, książki i nuty, meble, obrazy olejne i sztychy, sprzęty różne między temi wanna miedziana oraz drobne rzeczy kuchenne i t. p.

Przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty, za nader umiarkowaną opłatę. Obecnie zaś przyjmuje do sprzedaży **FUTRA** pod warunkami przez Administrację Bazaru wskazanemi. —10,675— —14—0

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Pod Nrem 15 nowym w Alei Jerozolimskiej, u Rządcy domu, jest do sprzedania **Powóz,** zdatny na dorożkę, z parą końmi, za cenę bardzo umiarkowaną. Widzieć można codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczorem.—Tamże potrzebną jest KARETKA na trzy osoby, ktoby takową miał, zgłosi się pod wyż wspomniony numer. —14,087—2—3

Do sprzedania

DOM

murowany. Chmielna Nr 20 przy ulicy Bracu kiej, 5270 łokci obszerności gruntu, frontu łokci 64 z ogródkiem, 3,000 rubli dochodnetto przynoszącą, na 8½%.—10 tysięcy rubli mogłyby pozostać przy gruncie. —13,939 —4—6

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża. —11,817—10—9



KARETA

świeżo odnowiona, jest do sprzedania przy ulicy Wiejskiej Nr 16. Wiadomość u stangreta Adams. —14,062 2 3



KARETA

poczwórna, mała, prawie nowa, dwa **Faetony, Wolant, Bryczka** na ressorach, **Sanki** jednokonne i parokonne, są do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 36 nowy. —13,826—3—3

Potrzebna jest

Kareta używana lekka,

cztero-osobowa, fabrykantów warszawskich oraz Pudło z karety obszerne na Sanie Wiadomość w Hotelu Niemieckim u Szwajcara ulica Długa. 13,990—2—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

3 KROWY

rasy Żuławskiej, przy ulicy Muranów, w domu W. Wojdego Nr 6 u Feldfebla Ostrowskiego. —13,981—2—3



PIESKI

Charciki angielskie, są do sprzedania, ulica Erywańska Nr 4 nowy, mieszkania Nr 7. —13,980—2—2

Wyprzedaż Mebli:

Garnitur francuzki cały kryty, Bibljoteka do książek, 3 łóżka jesionowe i na kolor, Sofa orzechowa, Stolik damski z lustrem, Fotel rozkładany, Fotel damski, Kozetki, Napoleonki, Taborety, Stoliki do kart i inne obstalunki i przerabiania przyjmuje, tak meblowe, jakoteż wyroby Tapicerskie.—**K. Golanowski.** Ulica Nowy-Świat Nr 24 nowy. 14,081—2—3

Do sprzedania:

Garnitur mebli mahoniowych, urzędowej roboty, składający się z kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł, stołu przed kanapę, oraz dwa Wazony marmurowe, 27 cali wysokie, bardzo starannie wykończone. Widzieć można codziennie pomiędzy godziną 3 a 5 po południu, w domu przy ulicy Chmielnej Nr 14/1523, mieszkania 12. —14,110—1—3

Jest do sprzedania Łóżko Machoniowe, Toaleta Damska, Lustro stojące (Tremeaw:) Szafa duża do sukien orzechowa, przy Placu Ś go Aleksandra, naprzeciw Dystylarni Schnejdra pod Nr 1658 nowy 23, w oficynie na dole. Zaś Fortepian palissandrowy mało używany o 7 oktawach. Wiadomość w Handlu W-go J. Wollfin przy Placu Krasińskich. —13,969—3 3

Jest do sprzedania

SOFA

nowa, na orzech, kretonem kryta, róg Brackiej i Widok Nr 1 domu, u Tapicera **A. HINCZ.** —14,054—2—3

W domu Nr 2, przy Placu Grzybowskim, w mieszkaniu Nr 38, jest do sprzedania częściowo lub razem: Dwa Łóżka jesionowe z materacami na sprężynach, Szafa jesionowa rozbierana do sukien, Szafa spiżarnianokredensowa i Umywalnik. Widzieć można w dniach: 4, 5 i 6 Stycznia, w godzinach od 9 rano do 4 po południu. —14,073—2—3



FORTEPIAN

mahoniowy, o 7-miu oktawach, z całą płatą, 4-ma sztabami, używany, zagraniczny, jest do sprzedania. Ulica Elektoralna Nr 43, mieszkania 6. —2—1—1



Za bardzo przystępną cenę sprzedaje nowe

PIANINA

przezemnie wykończone, wyrównywające fortepianom koncertowym, co do siły głosu i gry, **oraz Fortepian** w systemie amerykańskim, z angielską mechaniką, za trwałość na lat kilka zaręczam.—**Teodor Elwart,** fabrykant pianin, Nowy-Świat Nr 38, codziennie od godziny 1 do 6 wieczór. —14,096—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 6 oktawach, w dobrym stanie, za cenę przystępną, oraz Szesląg skórą kryty. Ulica Śliska, Nr 36 nowy, wiadomość u gospodarza. —14,085—2—3

Dwa Pokoje

umeblowane, na dole od frontu, do odnajęcia od Nowego Roku. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 14 nowy, wiadomość w bramie na prawo. —14,037—2 3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

MIESZKANIE,

suche i ciepłe, złożone z dwóch pokoi z przedpokojem i schowankiem, za cenę rs. 37 kop. 50 kwartalnie. Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu, Nr domu 36; wiadomość bliższa na miejscu u Rządcy domu. —14,029—2—3

Są do wynajęcia

DWA POKOJE

od frontu, od 1-go Lutego, a jeden na Sklep może być wynajęty zaraz lub od Nowego Rokn, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 54, wiadomość u stróża. —14,031—2—3

Z powodu zmiany okoliczności jest do odstąpienia od 8 Stycznia do 8 Lipca 1874 r.

MIESZKANIE

składające się z przedpokoju, dużego salonu, dwóch pokoi z alkową i kuchni, na parterze od frontu przy ulicy Chmielnej w domu pod Nr 26, mieszkania Nr 1. —13,983- 3—3

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia

DWA POKOJE

z przedpokojem, meblami i usługą, na miesiąc jeden. Ulica Wilcza Nr 9, za Rs. 15. —14,116—1 1

MIESZKANIE KAWALERSKIE

od frontu, składające się z 2-ch pokoi, w domu Maksymiljana Fajansa, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 52, są do wynajęcia od 1 Stycznia 1874. —14,109 1—2

KAWIARNIA

w bardzo ludnem miejscu i przy ulicy pryncypalnej, z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania wraz z meblami i wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 15. —14,107 1—1

Ktoby miał do odnajęcia od Nowego Roku

MIESZKANIE

położone na jednej z pryncypalnych ulic, składające się z dwóch pokoi umeblowanych z przedpokojem i kuchnią, na czas kwartalny lub miesięcznie, dla dwóch dam lubiących spokojność, raczy dać znać o tem do Rządcy domu Nr 45, przy ulicy Nowy-Świat. —14,101—1—3

Sklep Wiktuałów,

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie Sklep Wiktuałów w bardzo dogodnem i korzystnem miejscu za umiarkowaną cenę — wiadomość na miejscu to jest przy ulicy Gołębiej róg Krzywego-Koła pod Nr 12 nowym, —13,973—2—3

Do sprzedania zaraz

SKLEP KORZENNY

połączony z Wiktuałami i kantorem pism perjodycznych. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami J. W. —14,048—3—3

SKLEP WIKTUAŁÓW, w zupełnem porządku,

okazały, jest do sprzedania zaraz z nieprzewidzianych okoliczności. Ulica Pańska Nr 46. —14,075—2—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Handel Wiktuałów.

Wiadomość: ulica Widok Nr 10 nowy. —13,912—3 —3

SKLEP Wiktuałów,

przy ulicy Królewskiej, pod Nrem domu 5 nowym, jest do odstąpienia od Nowego Roku 1874. —14,097—1—3

PRODUKCJE MAŁEJ ROLINY,

odbywają się w dalszym ciągu przy ulicy Bielańskiej, **w domu JW. Zawiszy,** od godziny 11 przed południem do 9 w wieczór.— Wejście na **Izemiejsce kop. 30,—na drugie 15.** —13,950—4—4

Nagrody Rs. 30.

Dostanie ten, kto odniesie dobrowolnie, lub też wskaże osobę posiadającą Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowgo Miasta Warszawy, a mianowicie: po Rs. 100, Serji 1-ej Nr 033,369 i 033,366, które zaginęły podpisanemu w Osadzie Błędów powiecie Grójeckim. Nadmienia się, że ponieważ tylko same Listy Zastawne zaginęły, a kupony od tychże zostały, przeto nieprawy posiadacz żadnego z nich użytku mieć nie może. Ostrzeżenie gdzie należy, poczynione zostało. Upraszam zarazem Handlujących i Panów Wekslarzy o zwrócenie swej uwagi na powyższą wskazane Numera.—Błędów, p. Grójecki. **Aleksander Serwatowicz.** —13,941—3—3

W dniu 28 b. m., pomiędzy godziną 8 a 9 wieczorem, w przejeździe z Krakowskiego-Przedmieścia, Miodową, Długą na Nowolipie, uroniono **bransoletę złotą,** na szanirach (dawnego fasonu). Znalazca raczy zwrócić takową do Redakcji Kurjera Warszawskiego

za nagrodą Rsr. 5.

PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższą bransoletę i wrazie dostrzeżenia, zawiadomienie Redakcję Kurjera Warszawskiego. —14,059—2—3

W dniu 31 Grudnia w południe, zginęła na Nowym-Świecie, vis à vis Chmielnej,

SUCZKA

z rassy bardzo małych pinczerów, koloru czarno-burego, końce łapek białe. Uprasza się łaskawego znalazcę, aby przez wygląd na zmartwienie w domu, raczył ją zwrócić na Stare-Miasto Nr 18 nowy, pierwsze piętro w podwórzu. —14,112—1—1

Upraszam jednego z Panów którzy ze mną dnia 17-go Grudnia, to jest w Środę przyjechali omnibusem hotelu niemieckiego z wieczornego pociągu Kolei Terespolskiej

o zwrot zamienionego Futra

przez służbę hotelową przy wysiadaniu. Mnie futro były szopy zielonem suknem pokryte. Właściciel swoje może odebrać w domu Nr 28 przy ulicy Elektoralnej w mieszkaniu pod Nr. 10. 2—2 —13,972—

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.